

Anna Totoń

## SIOSTRY NIEPOKALANKI NA SAUDECCZYŹNIE

*Bądźmy wdzięczne Panu za dar, jakim jest Ojczyzna, oczyszczając ze wszystkich skaz, zdobiąc cnotami. ...mamy nauczyć dzieci myśleć i zdawać sobie sprawę z tego, co czynią, aby nic bez gruntu, bez celu, nic w sprzeczności z sobą nie było.*

Jako motto do mojego artykułu użyłam fragmentów wypowiedzi błogosławionej Marceliny Darowskiej - współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalank oraz fundatorki Białego Klasztoru w Nowym Sączu. Zgromadzenie Sióstr Niepokalank powstało w Rzymie w 1854 roku. Założone zostało przez Józefę Karską i Marcelinę Darowską przy współudziale zmartwychwstańca, o. Hieronima Kajsiewicza. W 1861 roku Ojciec Święty Pius IX dobitnie podkreślił: „To zgromadzenie jest dla Polski...”.

Gdy umarła Józefa Karska, 26-letnia Marcelina Darowska objęła stanowisko przełożonej i po uporządkowaniu spraw rodzinnych złożyła śluby zakonne, a nowo powstałe zgromadzenie przeniosła do Wschodniej Galicji. Jej staraniem pierwszy klasztor i szkoła powstała w Jazłowcu, w byłym pałacu Poniatowskich. Gdy zaczęło brakować miejsc dla wciąż zgłaszających się uczennic, otworzyła nowy dom tuż nad Sanem, niedaleko Jarosławia, potem na Ukrainie w Niżniowie. Dom w Jarosławiu pełnił dodatkową funkcję -jako miejsce zatrzymywania się w nim tajnych pielgrzymek z Podlasia, zdążających do Częstochowy.

Marcelina Darowska pisała w swoim pamiętniku: „aby otrzymać ostateczną aprobatę naszej Reguły od Stolicy Apostolskiej należało rozszerzyć pole pracy (...) a nowy dom czwarty byłby dowodem tego rozwoju”. Próbowała to uczynić w Wielkopolsce, nie udało się, plany zawiodły. Z nieoczekiwaną pomocą przyszedł biskup tarnowski Ignacy Łobos, proponując jej kontynuowanie dzieła w Małopolsce. Początkowo miało być Olesko, potem Wiśnicz, wreszcie przyjaciel Zgromadzenia, a jednocześnie budowniczy P. Kołodziejcki wypatrzył „miejscowość pod Nowym Sączem.” Tę realność, należącą ongiś do oo. franciszkanów, fundowaną przez św. Kingę, Matka Marcelina sprawdziła i zaakceptowała osobiście.

Nowy klasztor powstał w „miejscu wręcz nieprzyjemnym, nieszczególnym” od fundamentów i, co należy podkreślić, budowa całego obiektu trwała tylko 3 lata. W 1897 roku, we wrześniu, nowosądecki zakład przyjął pierwsze uczennice. Oprócz szkoły średniej powstała bezpłatna szkoła powszechna, zw. „Szkółką”, dla biednych dzieci z okolic miasta, co było wynikiem starań Matki Marceliny, „by swoją pracą objąć również lud ubogi i otworzyć mu dostęp do oświaty”. Trzeba zaznaczyć, że „Szkółka”, mimo

wielu przeciwności, działała do 1933 roku, ajak była potrzebna ta idea Matki Marceliny może świadczyć fakt, że rocznie przebywało w niej 120 do 170 dzieci.



Główne wejście do Białego Klasztoru  
(fot. Anna Totoń)

Podobnie jest w przypadku opracowanego przez nią oryginalnego systemu wychowawczego, który służy do dzisiaj w „przygotowaniu, w udoskonalaniu przyszłych chrześcijanek Polek - żon, matek, pań domu i obywaterek”.

5 stycznia 1911 roku Matka Marcelina Darowska po trzech miesiącach choroby (wylew, grypa) umarła w obecności swej ukochanej córki, mając 84 lata, w klasztorze w Jazłowcu. 6 października 1996 roku w Rzymie została przez Jana Pawła II ogłoszona błogosławioną.

A dzieje Białego Klasztoru?

Cela Matki Marceliny (fragment wnętrza muzeum - fot. Anna Totoń)

Matka Marcelina nie poprzestała na wymienionych domach; przeniosła swe plany także na teren zaboru rosyjskiego. W 1906 roku w zakonspirowany sposób, a przy zgodzie Ojca Świętego Piusa X, objęła klasztor (z kościołem i ogrodem) po wymierających bernardynkach w Słonimie. W tym samym roku przy dużej pomocy Marii Ciechanowskiej (na jej nazwisko) kupiła stary pałac Lubomirskich wraz z parkiem w Szymanowie pod Warszawą, w którym po wielkiej przebudowie przyjęła uczennice już w 1908 roku.

Mając sześć domów, wciąż doskonaliła pracę siostr, tworząc dla nich regułę. Reguła ta w najściślejszym znaczeniu obowiązuje siostry niepokalanki do dnia dzisiejszego.



Od momentu kupna na nazwisko Sobańskiej-Iżyckiej (s. Michaelina) w lipcu 1894 roku byłego terenu oo. franciszkanów wokół dawnego browaru, położonego nieopodal rzeki Kamienicy w podmiejskiej dzielnicy Poddębnie, zaczęto budowę okazałego budynku. Teren na to samo nazwisko (ze względów politycznych) i za zgodą władz miejskich dokupywano dwukrotnie. Na rzecz Zgromadzenia te 12 ha zostało przepisane dopiero w 1923 roku.

Budynek powstał według projektu architekta Karola Maksymiliana Knausa, kierownikiem budowy został stały architekt Zgromadzenia, inż. Władysław Halicki. Budynek klasztoru jest z cegły, otynkowany na biało i porą wczesnej wiosny lub późnej jesieni, gdy nie osłaniają go drzewa, z daleka dobrze widoczna jest biel jego murów. Chyba dlatego od początku utarła się nazwa Biały Klasztor.

Najciekawiej prezentuje się on od strony przyklasztornego parku, gdzie architekturę bryły urozmaicono arkadową loggią. W tle widnieje nowy kościół pw. Matki Bożej Niepokalanej na osiedlu Millennium.



Widok na arkadową loggię, w tle kościół pw. Matki Bożej Niepokalanej (fot. Anna Totoń)

Budynek z trzech stron otacza mur z piaskowca; w nim znajduje się brama główna - furta, po przejściu której dochodzi się do wejścia do Białego Klasztoru. Furta klasztorna wykonana jest w stylu eklektycznym, przed nią znajduje się owalny podjazd, a przed podjazdem budynek kapelanii. Jest też, najczęściej używana, brama gospodarcza do klasztoru, od strony dwupasmowej arterii komunikacyjnej. Architektura piętrowego gmachu klasztoru, zamykającego ścianami czworoboczny wirydarz, wzorowana jest na formach renesansowych. W wystroju architektonicznym zastosowano liczne formy neoromańskie. W fasadzie zachodniej wybiega przed właściwy budynek klasztoru kaplica zwieńczona smukłą wieżą, zbudowana według projektu Matki Marceliny. Klasz

tor wkomponowany jest symetrycznie w otaczający go park, który w dziejach Białego Klasztoru zmieniał swój wygląd, ale powstał równocześnie z klasztorem.

W 1900 roku wystawiono na nazwisko właścicielki zezwolenie na budowę, w części przylegającego parku, grobowca klasztornego według projektu Juliusza Miszke. Grobowiec z pochówkiem według reguły klasztornej jest używany do dnia obecnego.

Od strony parku można też wejść do celi Matki Marceliny. Można również obejrzeć małe, ale bardzo cenne muzeum klasztorne oraz bogatą w zbiory bibliotekę klasztorną na piętrze.

Od chwili otwarcia w 1897 roku zaczęła w klasztorze funkcjonować prywatna szkoła dla dziewcząt - jako zakład wychowawczo-naukowy siedmioklasowy, o programie nauk typu licealnego. Zakład ten promieniował na okolice, na całą Sądecczyznę i kształcił dziewczęta, zapewniając im internat. Dzięki temu mogły się tu uczyć także osoby z dalekich stron Polski.

W czasie I wojny światowej (rok 1914/1915) ze względu na sytuację w kraju nie można było kontynuować normalnych zajęć, ale siostry niepokalanki udostępniły swój gmach sądeckiemu seminarium żeńskiemu, które to seminarium przez cały rok prowadziło nauki w budynku klasztoru.

Od 1915 do 1918 roku nauka i praca w gimnazjum szła zwykłym trybem, mimo różnych trudności aprowizacyjnych, na przykład w 1917 roku zakończono rok szkolny wcześniej za względu na panujący w szkole głód.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Zakład Sióstr Niepokalank w 1918 roku przekształcił się w ośmioklasowe gimnazjum humanistyczne. Dla uczących się w nim 65 uczennic przyjęto program gimnazjum państwowego. W roku szkolnym 1923/24 szkoła otrzymała niepełne prawa szkół państwowych i przyjęła nazwę: Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Korony Polskiej Sióstr Niepokalank w Nowym Sączu. Odbyły się pierwsze egzaminy dojrzałości przed Komisją Państwową, w której czynny głos miały siostry niepokalanki. W ciągu następnych pięciu lat gimnazjum otrzymało pełne prawa szkół państwowych, co wiązało się z corocznym już zdawaniem matury.

W roku szkolnym 1933/34, obok działającego już z coraz większym rozmachem gimnazjum (88 uczennic zdawało maturę), została otwarta Żeńska Szkoła Gospodarcza im. Pani Naszej Jazłowieckiej. Szkoła ta obejmowała dwa stopnie nauki: dla absolwentów szkół podstawowych oraz dla absolwentów szkół średnich. I to właśnie ta szkoła oraz wcześniejsze gimnazjum - „przygotowujące dziewczęta do obowiązków gospodarczych we własnych rodzinach” - przeszły do historii, a opowieści i „legendy” o nich znane były nie tylko na terenie Sądecczyzny, ale też w całej niepodległej Polsce.

W obydwu szkołach przyszłe żony, mamy, babcie uczono: gotowania, pieczenia, cukiernictwa, masarstwa, mleczarstwa, robienia porządków (!), prania, prasowania, szycia, a w pięknym, przylegającym do klasztoru parku również ogrodnictwa, hodowli, pielęgnacji kwiatów. Obok nauk praktycznych były naturalnie również przedmioty teoretyczne, takie jak: higiena, towaroznawstwo, rachunkowość, teoria gospodarstwa domowego (!), estetyka mieszkań oraz geografia gospodarcza i nauka obywatelska.

Nadszedł rok szkolny 1936/1937. Szkołę Gospodarczą przemianowano na Prywatną Żeńską Szkołę Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym. Nadal była szkołą dwustopniową. Jeszcze większe znaczenie przyniosła szkole reforma szkolnictwa w roku 1939/40. Niestety nie na długo, bo tylko do 26 października 1939 roku, kiedy to z polecenia władz niemieckich szkoła została zamknięta.

Mam przed sobą skrupulatnie od 1897 roku prowadzony przez siostry klasztorny diariusz, a w nim już pod datą 2 X 1939 roku notatkę: „zarządzenie o zamknięciu szkół wszelkich typów, dziewcząt w szkole około 100, płaczą, rekwirowanie aparatów radiowych”. A gdy czytam dalej zapiski z dni II wojny światowej, mam przed oczami dostojną, spokojną, ale wręcz bohaterską postawę sióstr. Niemcy wszystkie szkoły w mieście zajęli dla swoich potrzeb, więc siostry bezinteresownie udostępniły swoje lokale szkolne w klasztorze dla różnych szkół sądeckich. Od 1940 roku do 1945 roku na tajnych kompletach nauczania zdawało maturę 32 osoby, a egzaminów z poszczególnych przedmiotów przeprowadzono 495. Wiadomo, że podjęcie takiej działalności wiązało się z ryzykiem ciągłych „wizyt” różnych komisji niemieckich, gestapo, bezustannego sprawdzania „odpowiednich” podręczników. Mimo zagrożenia rewizjami w całym obiekcie, siostry nie zamykały przed potrzebującymi pomocy bram, do których przez cały okres wojny wciąż ktoś pukał.

Pod koniec wojny klasztor został zmieniony w lazaret niemiecki, a siostry przymuszono do prac w nim. Potem - pisały siostry - „sowieckie wojsko, rabując co się tylko jeszcze da, zajmuje cały dom i urządza frontowy szpital dla 300 rannych”.

Wreszcie przyszedł 29 stycznia 1945 roku. Nastąpiło jawne otwarcie gimnazjum, do którego od razu zgłosiło się 150 uczennic; jedna z sióstr w ciągu dwóch dni uszyła szkolny sztandar. To gimnazjum przetrwało do 1949 roku, kiedy to zarządzeniem władz komunistycznych zostało zamknięte.

W okresie stalinowskim władze oświatowe niejednokrotnie zmieniały typ prowadzonych przez siostry szkół, chcąc tym sposobem doprowadzić do ich likwidacji. Owiane legendą w okresie międzywojnia pod względem fachowości i znane w całym kraju gimnazjum przekształcono na Liceum Przemysłu Gastronomicznego, które - na skutek braku zgody ze strony władz oświatowych na nabór uczennic - skończyło swe istnienie w 1953 roku. Od tego momentu była prowadzona tylko Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna, która - raz w trybie trzyletnim, raz dwuletnim - kształciła kucharzy, gastronomów, garmażerów, egzaminy zaś były przeprowadzane tylko z praktycznej nauki zawodu.

A jak sobie radziły siostry niepokalanki? Po prostu nie poddawały się. Hodowały pieczarki, później wzięły się za hodowlę kurcząt i sprzedaż jajek, przy czym za każdym razem władze zgłaszały jakieś obiekcje. Siostry prowadziły też przedszkole, w okresie wakacji przyjmowały letników, zbudowały w parku szklarnie z kotłownią zdobywając odpowiednie zezwolenie, i tak wiązały koniec z końcem. Najważniejsze było jednak to, że szkoła nadal funkcjonowała.

Rok 1980 przyniósł siostrą możliwość prowadzenia szkoły średniej zawodowej, kończącej się egzaminem dojrzałości. W roku szkolnym 1981/82 Ministerstwo Oświaty

i Wychowania udzieliło siostronom zezwolenia na otwarcie czteroletniego Liceum Zawodowego o specjalności „gastronom”.

A potem? Cytuję według diariusza: „Po wnikliwej i długiej wizytacji (19-osobowej) w roku szkolnym 1984/85, która dała ocenę dla szkoły wyróżniającą, była decyzja - Szkoła ss. Niepokalanek ma zezwolenie na otwarcie czteroletniego Technikum Gastronomicznego z uprawnieniami szkół państwowych”. Technikum miało być w miejsce Liceum Zawodowego.

W 1997 roku siostry niepokalaneki obchodziły uroczyste 100-lecie Białego Klasztoru i pracy Zgromadzenia w Nowym Sączu. Jak same odnotowały: „1997 rok to akt dziękczynienia Bogu za otrzymane łaski i dalszą możliwość nieprzerwanej pracy Zgromadzenia w stuletnim Białym Klasztorze”.



Niepokalaneki w stulecie Białego Klasztoru - 1997 r. (ze zbiorów sióstr niepokalanek)

Obecnie siostry obok czteroletniego Technikum Gastronomicznego prowadzą trzyletnią Zasadniczą Szkołę Gastronomiczną. Smutne jest tylko to, jak twierdzą siostra Stella i siostra Katarzyna, że coraz mniej kształci się tutaj dziewcząt z Sądecczyzny, podczas gdy zdarzają się dziewczęta z całej Polski. A wychowanki z Białego Klasztoru na naszej pięknej Ziemi Sądeckiej łatwo rozpoznać (tak twierdzi dziennikarz) i nie ma przy tym znaczenia, czy zdawały maturę 50 czy 5 lat temu. Każda z nich emanuje kobiecością społecznikowskim zmysłem, kocha Polskę i gorąco czci Panią Jazłowiec-ką, a przez panów jest poszukiwana jako wymarzona, gospodarna pani domu.

Coś w tym jednak jest. Pracowałam przez 10 lat z absolwentką tej szkoły, Marią Mróz; zawdzięczam jej bardzo, bardzo wiele i do dzisiaj pamiętam jej cenne rady i przepisy.

Szkołę, prowadzoną przez siostry niepokalanki, ukończyło także wiele muszynianek. Należą do nich na przykład trzy siostry z rodziny Wnęków: Stasia (rocznik 1964/65), Krysia (1966/67) i Marysia (1968/69), a także - spokrewniona z nimi - Władysława Wnęk (1965/66). W rezultacie ród Wnęków z Muszyny wzbogacił się o cztery wspaniałe gospodynie! Może odezwą się do nas inne absolwentki tej szkoły?

Obecnie Zgromadzenie Sióstr Niepokalanek liczy ponad 230 sióstr osiadłych w 11 domach rozsianych po całej Polsce, włącznie z Domem Generalnym w Szymanowie.

### Źródła:

1. Wojciech Pazucha, *Monografia Zespołu Klasztornego SS. Niepokalanek w Nowym Sączu zwanego Białym Klasztorem* (praca magisterska).
2. *Stulecie Białego Klasztoru i Szkoły Sióstr Niepokalanek w Nowym Sączu*, Wydawca: Zgromadzenie SS. Niepokalanek.
3. Artykuł prasowy - „Nasze Strony”, 26 X 1996 r.
4. Ustne informacje od sióstr Stelli i Katarzyny.



Pocztówka z lat 20.